

Życie Rawicza 2018 r. 4 s. 2/3 (23-01)

„Uciekaliśmy bosy, w piżamach, prz

Sobota, kilka minut przed godziną 7.00. Do dyżurnego straży pożarnej w Górze wpływa zgłoszenie o pożarze budynku przy dawnej cegielni w Giżynie. Z uzyskanych informacji wynika, że płonie poddasze. Na miejsce zostają wysłane dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Góry. Jednocześnie informacja trafia do służb z powiatu rawickiego. Do Giżyna udaje się patrol policji, strażacy zawodowi i druhowie z trzech jednostek OSP.

Ogień trawi poddasze

Czworo mieszkańców samodzielnie opuszcza budynek. Trzeciej rodziny nie ma na miejscu, przebywa za granicą. Ogień trawi poddasze, a żywiołu nie daje się opanować. Przyjeżdżają strażacy zawodowi z Góry i Rawicza oraz druhowie z Bojanowa, Sowin i Gościejewic. Widzą, że płomienie opanowały znaczną część obiektu i przystępują do akcji gaśniczej. W działaniach bierze udział łącznie 30 strażaków. Na miejsce przyjeżdżają także przedstawiciele Pogotowia Energetycznego i Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego, pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej oraz burmistrz Bojanowa Maciej Dubiel. Włodarz zapewnia, że rodziny nie pozostaną bez wsparcia. O pożarze zostaje poin-

► W budynku, w którym mieszkały trzy rodziny, wybuchł pożar. Jedno mieszkanie zostało doszczętnie zniszczone, a dwa uległy zalaniu w trakcie akcji gaśniczej. Nadal nie wiadomo, jaka była przyczyna tragedii. Odpowiedź ma dać opinia biegłego.



W akcję gaśniczą było zaangażowanych 30 strażaków

formowana także trzecia rodzina.

Akcję utrudnia śnieżyca

Po godzinie od rozpoczęcia działań sytuacja się komplikuje, nie tylko ze względu na intensywne opa-

dy śniegu, które nadeiagnęły nad Giżyn. Dwie osoby zaczynają uskarżać się na dolegliwości, związane z poparzeniami. Strażacy udzielają im kwalifikowanej pierwszej pomocy. Na miejsce zostaje wezwany ze-

spół ratownictwa medycznego. Na szczęście, żadna z przebadanych osób nie wymaga hospitalizacji.

Gdy ogień zostaje opanowany, strażacy rozpoczynają wynoszenie mienia z pomieszczeń na parterze.

Z mieszkania na górnej kondygnacji pozostało niewiele - spłonął dach i konstrukcja poddasza. - *Spaleniu lub opaleniu uległy ściany budynku, wyposażenie mieszkania, sprzęt użytku domowego, meble kuchenne*

Bojanowski Ośrodek Pomocy Społecznej ogłosił zbiórkę na rzecz pogorzelców. Potrzebne są: odzież dla mężczyzny i kobiety, meble, sprzęt AGD, kołdry, pościele, poduszki, koce, środki czystości, żywność, itp.

Istnieje również możliwość udzielenia pomocy finansowej. Wpłaty można dokonać na numer konta:

Ośrodek Pomocy Społecznej
w Bojanowie, ul. Rynek 12,
63-940 Bojanowo

Numer konta:

17 8682 0004 0051

7380 2000 0060

Numer telefonu do Ośrodka
Pomocy Społecznej:
65/545-63-34

ez płomienie”

”

Kiedy mieszkańcy będą mogli powrócić do swojego domu, trudno powiedzieć. To zależy od finansów, które pozwolą na rozpoczęcie remontu. Obecnie obiekt jest wyłączony z użytkowania, bo znacznie ucierpiało. Nie ma dachu, odcięto wszystkie instalacje. Niezbędne są remonty w zakresie dachu, podłóg i wykończenia, bo wszystko nasiąkło wodą w trakcie akcji ratunkowej

- mówi **Paweł Moryson**, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

i pokojowe, stolarka drzwiowa, instalacja elektryczna - wymienia mł. bryg. Krzysztof Skrzypczak, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Rawiczu. Dodaje, że wysokość strat jest w trakcie ustalania.

Co spowodowało pożogę? - Ze wstępnych ustaleń wynika, że pożar powstał od komina budynku - mówi asp. sztab. Beata Jarczewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rawiczu. Ostateczną odpowiedź na to pytanie ma dać opinia biegłego. - Został on już powołany. Przeprowadzi oględziny i na ich podstawie poda przypuszczalną przyczynę tego zdarzenia - dodaje mł.

bryg. Krzysztof Skrzypczak.

Gmina zapewnia nocleg

Tak, jak zapowiadał w sobotę burmistrz Maciej Dubiel, dla rodzin poszkodowanych w pożarze znaleziono mieszkania. Od soboty wszystkie przebywają w miejscowym hotelu, gdzie gmina zapewnia im nie tylko nocleg, ale także wyżywienie. - Nadal będziemy udzielać potrzebującym pomocy w formie zasiłku celowego. Dla rodziny najbardziej poszkodowanej znajdziemy mieszkanie gminne, w którym będą mogli przebywać do czasu zakończenia remontu w Giżynie - mówi w po-



Fot. D. Bela

Ostatnia jednostka wróciła do bazy po 9 godzinach działań

niedzialkowy rano burmistrz Bojanowa, Maciej Dubiel. - Pozostałe dwie rodziny wrócą do mieszkań, gdy zezwoli na to inspektor nadzoru budowlanego. Dokonał on już wstępnej oceny i wiadomo, że potrzebne jest sprawdzenie szczelności kominów oraz stanu więźby dachowej.

„Skakaliśmy przez ogień”

- Cieszymy się, że żyjemy - zaznacza w rozmowie z „Życiem” Bronisław Rybicki z Giżyna, który wraz z żoną w wyniku pożaru stracił dobytek całego życia. To właśnie oni zajmowali lokal na poddaszu, który spłonął niemal całkowicie. - Uciekaliśmy boso, w piżamach, przez płomienie. Żonę musiałem wyciągać

z mieszkania, bo chciała jeszcze zostać, by ratować psa i kota. Skakaliśmy ze schodów na dół, które już zaczęły się palić. Gdybyśmy nie wyszli w ten sposób, musielibyśmy chyba skakać z okna - zaznacza pan Bronisław, który jako pierwszy z domowników zauważył pożar. - Wstałem o 5.30. Zrobiłem sobie kawę i około 6.30 napaliłem w piecu w kuchni. Chciałem pójść zobaczyć, czy koty są na korytarzu, ale zobaczyłem dziwne światło przez drzwi od łazienki. Gdy je otworzyłem, tam był już ogień. Dobrze, że się już nie kładłem, a taki miałem zamiar. Żona jeszcze spała. Obudziłem ją. Budziłem też sąsiadów. Dzwoniliśmy na straż, ale początkowo włączał się jakiś automat. Nie mogliśmy się

połączyć. Gdybyśmy może szybciej się dodzwonili, to więcej udałooby się uratować - zastanawia się pan Bronisław. Dodaje, że w pożarze spłonął niemal cały dobytek. - Wszystko mieliśmy nowe, bo choć jesteśmy emerytami i nie mamy za dużo pieniędzy staraliśmy się, żeby na tej emeryturze było nam dobrze. Chcieliśmy mieć wygodnie i ładnie, a wszystko straciliśmy - zaznacza.

Pomoc ruszyła natychmiast

Pomoc dla ofiar pożaru ruszyła właściwie od razu. Sąsiedzi udostępnili swój garaż, w którym zmagazynowano ocalałe rzeczy. Mieszkańcy miejscowości zaangażowali się w uprzątnięcie miejsca pożaru, a sołtys wsi udostępniła świetlicę, w której strażacy mogli się ogrzać i napić ciepłej herbaty. - Już rano w sobotę została ogłoszona zbiórka na rzecz poszkodowanych z Giżyna. Można w tej sprawie kontaktować z ośrodkiem pomocy społecznej - informuje burmistrz Maciej Dubiel. Dodaje, że można też wpłacać pieniądze na specjalne konto. - Zbiórkę pieniędzy planuje także parafia w Sułowie Wielkim. Ma ona się odbyć 28 stycznia - dodaje Dubiel. Jak zaznacza, choć budynek jest własnością prywatną, gmina - w miarę możliwości - zamierza pomóc w uzbieraniu funduszy na naprawę dachu. Jest gotowa także zabezpieczyć go specjalnymi plandekami, które posiada zespół zarządzania kryzysowego. - Najważniejsze jednak, że nikomu nic się nie stało - podkreśla burmistrz.

(Joanna Miśkowiak, Dawid Bela)